

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 9.

Nowe, sobota 3 marca 1928 r.

Rok V.

Sprawozdanie

z działalności Tow. Pań św. Wincentego a Paulo z roku ubiegłego.

Na dorocznym walnem zebraniu Tow. w dniu 15-go lutego 1928 r. w lokalu p. Borkowskiego zdano następujące sprawozdanie z dochodu i rozchodu:

Dochód:

Stan kasy z roku poprzedniego . . .	953,46 zł
Czysty zysk z zabaw	1710,32 „
Datki nadzwyczajne	200,— „
Procent w banku	29,— „
Składki członków	393,— „
Razem	3285,78 zł

Rozchód:

Wsparcie miesięczne	1016,— zł
Wydatki za mleko i wszystkie inne artykuły spożywcze	336,47 „
Wydatki na materiały dla dzieci do pierwszej Komunii św.	68,48 „
Wydatki na zakup gwiazdkowy	864,35 „
Razem	2285,30 zł
Pozostałość	1000,48 „
Razem	3285,78 zł

Dla chorych wydało Tow. w przeciągu roku około 600 litrów mleka i różnych innych artykułów spożywczych. Wsparcie pieniężne odbierało miesięcznie 68 ubogich. Do pierwszej Komunii św. przyodziano 3 dzieci. Z powodu gwiazdki obdarzono 115 ubogich.

Korporacyjna forma ustroju państwowego.

Utarło się dziś w całej niemal Europie mniemanie, że pomiędzy Rosją bolszewicką i Italią faszystowską istnieje pokrewieństwo struktury państwowej, nie bacząc na biegunowo jaskrawe rozbieżności ideologiczne tych dwóch koncepcji: że korporatywizm włoski wzorowany jest — w swoich podstawowych założeniach organizacyjnych — na sowietyzmie moskiewskim. Protestują przeciwko takim zestawieniom i prawowierni mussoliniści, i ortodoksyjni leniniści — zwłaszcza ci ostatni. „Tak, lub owak nie ulega kwestji, iż Rosja i Włochy są dziś najbardziej interesującymi krajami w Europie”, twierdzi kapitan Wedgewood Benn, członek angielskiej Izby Gmin, który w ostatnim zeszycie „Contemporary Review” poświęca niezmiernie zajmujące studjum zagadnieniu „Korporacyjnego ustroju państwowego we Włoszech”.

Zaraz na wstępie czyni znany parlamentarzysta londyński pewne, zasadniczej natury zastrzeżenie, twierdząc, iż mylnem byłoby mówić o jakiejś „jednolitej zupełnie doktrynie”. Istnieje bowiem obecnie we Włoszech cały zastęp „doktrynerów faszystowskich” uader różnych odcieni, ale wpływ ich poglądów na decyzje Mussoliniego jest minimalny. W szybkim tempie postępuje przekształcanie konstytucyjnych Włoch na korporacyjną Italię, parlament wiesz już czysto nominalny raczej żywot, i niedaleką jest chwila, kiedy definitywnie zamieni go „Rada producentów”, podobno do „Ispółkoma sowieckiego”. Materiał budowlany tego nowego „państwa korporacyjnego” tworzą syndykaty, dzielące się na związki pracowników, oraz chlebobdawców, a podporządkowane — i jedne, i drugie — najwyższej swojej władzy, którą jest specjalne Ministerstwo Korporacji. Kapitan Wedgewood

Benn, przytaczając najcharakterystyczniejsze paragrafy statutów syndykatów, podkreśla z naciskiem, iż należeć do nich mogą ci i tylko, którzy są w stanie przedłożyć zarządowi świadectwo bezwzględnej „lojalności politycznej”. Członkowie związku sami wybierają przewodniczącego i sekretarza, lecz nominacja ich na te stanowiska zależną jest, w ostatniej instancji, od zatwierdzenia przez odnośnego ministra, mającego również prawo cofnąć każdej chwili zgodę nawet bez podania motywów.

Syndykaty posiadają bardzo szeroki zakres kompetencji, wszystkie bowiem zawodowe umowy, zawierane pomiędzy pracownikami a chlebobdawcami, bezwzględnie obowiązują kontrahentów. W razie zaś zatargu, strony zmuszone są odwołać się do t. zw. „Trybunału Pracy”, składającego się z prawników, oraz ekspertów i rozstrzygającego sprawę w myśl „sprawiedliwości”, obowiązujących ustaw, a to przedewszystkiem w myśl „wyższych interesów kraju”. Trybunałowi temu powierzone jest też i bardzo doniosłe zadanie redagowania nowych praw, przekształcania starych stosownie do zmieniających się warunków życia, czuwania nad przestrzeganiem podpisanych umów, etc.. W jego rozporządzeniu znajduje się również i fundusz żelazny, gwarantujący sumienne wykonywanie pobieranych zobowiązań obustronnych, fundusz, tworzący się z określonej części syndykatoowych opłat członkowskich, wynoszących rocznie wartość jednodziennego zarobku bądź robotnika, bądź chlebobdawcy.

W dzisiejszych Włoszech istnieją dwa absolutne zakazy pierwszorzędnej doniosłości. A więc, żadnemu funkcjonarjuszowi państwowemu, bez względu na jego charakter służby rządowej, stopień hierarchiczny i t. d., nie wolno ani należeć do innych syndykatów, ani tworzyć własnych związków zawodowych. Surowo wzbронionymi są tak samo wszelkie strajki i lock-outy za ich ogłaszanie grają karą więzienia do dwóch lat, oraz grzywny od 10 do 1000 lirów w razie, jeśli winowajcami okazują się robotnicy, i od 10.000 do 100.000 lirów, gdy zatarg wywołany jest przez fabrykanta. Mamy więc do czynienia z bardzo typową organizacją kolektywistyczną, co, nawiasem mówiąc, wyraźnie zaznaczone zostało w słynnej „Karcie Pracy”, stanowiącej jeden z zasadniczych aktów „państwa korporacyjnego”. Głęboka, zasadnicza różnica pomiędzy doktryną faszystowską a bolszewicką zarysowuje się ostro w paragrafie 7-ym owej Karty, gdzie powiedziano: „Państwo Korporacyjne uważa inicjatywę prywatną w dziedzinie produkcji za najpożyteczniejszą i najbardziej skuteczną czynnik twórczy”. Cieszy się ona daleko idącym poparciem rządu, który interwenjuje wówczas jedynie, gdy „jest niedostatecznie intensywną, lub, co ważniejszą, gdy sprzeciwia się ogólnym interesom kraju”.

Reforma konstytucji hinduskiej.

Sir John Simon, przewodniczący Komisji Brytyjskiej, której poruczone zostało opracowanie reformy Konstytucji hinduskiej, starał się zjednać opozycję politycznych kół Indji, (oburzonych tem, że ani jeden z ich reprezentantów nie został powołany do udziału w Komisji), proponując powołanie do współpracy

z komisarzami brytyjskimi przedstawiciel Centralnego Parlamentu Hinduskiego, oraz Parlamentów Regionalnych, stosownie do tego, czy rozpatrywane sprawy będą miały charakter ogólny czy dzielnicowy. Prace Komisji prowadzone byłyby w ten sposób w całym szeregu konferencji mieszanych. Nadto Sir John Simon wyjaśnia również, że Komisja Brytyjska nie jest bynajmniej narzędziem indyjskiej władzy egzekucyjnej czy też Rządu Brytyjskiego, ale Komisją neutralną, która otrzymała mandat swój od króla Wielkiej Brytanji. Rezultat badań będzie w każdym razie rozpatrzony przez Parlament Hinduski.

Ta próba podjęta przez Sir Simona, została bezwzględnie odrzucona przez przywódców rozmaitych stronnictw hinduskich, dowodzących, jakoby fakt, że Hindusi nie zostali powołani do udziału w Komisji, mającej obradować nad sprawą reformy Konstytucji ich kraju, — pozostaje niezmienny pomimo przytoczonej propozycji Sir Simona. Cała prasa hinduska jednogłośnie popiera stanowisko przywódców stronnictw. Dzienniki rozmaitych odcieni zgodne są, że obywateli stawiana przez Hindusów jest zasadnicza. Ludność Indji domaga się pełnego prawa samostanowienia i samostanowienia i określenia formy rządu jakiej jej najlepiej odpowiada.

Konjunktura gospodarcza w Polsce 1924-1927.

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Głównego Urzędu Statystycznego bardzo ciekawa książka Edwarda Lipińskiego, St. Pszczółkowskiego, Ludwika Landaua i Jana Wiśniewskiego pod redakcją Edwarda Lipińskiego. Autorzy zaznajamiają czytelnika w pierwszych dwóch rozdziałach z zasadniczymi pojęciami rozwoju konjunkturalnego i stosownymi metodami badania konjunktur.

W rozdziale trzecim przedstawiona jest w ogólnych zarysach konjunktura gospodarcza w Polsce w latach 1924—27. Autorzy stwierdzają, że rozwój konjunktury gospodarczej w Polsce stał od początku 1924 aż do połowy 1926 roku pod znakiem procesów walutowych. W roku 1924 trwa ogólny kryzys poinflacyjny, w roku 1925 rozwija się okres nowej inflacji, od połowy tego roku ponowny spadek kursu złotego powoduje ostre objawy zerwania równowagi ekonomicznej. W tym okresie należy rozróżnić następujące fazy konjunkturalne: ostrą recesję (stan, w którym działalność ekonomiczna i operacje gospodarcze stały spadają) od trzeciego kwartału 1923 do lipca 1924, stan depresji (pewna równowaga w zastój) od sierpnia 1924 do czerwca 1925, z pewnymi objawami pozornej poprawy, stan charakteryzujący się przez pewien wzrost produkcji, czasowy wzrost kursów akcji, wielkie obroty towarowe, początkowo pewien wzrost cen, silny wzrost konsumpcji (import), poprawę położenia mas. Jednocześnie rynek pieniężny jest zdezorganizowany, suma wystawionych weksli wzrasta w sposób dotąd niepraktykowany, objawy niepewności i niepokoju mnożą się. Od lipca 1925 rozpoczyna się ostra recesja, która przechodzi w ogólny kryzys (ostra recesja, połączona z masowymi bankructwami, silnym bezrobociem, spadkiem cen i walorów i t. p.). Nainiższy punkt kryzysu przypada na styczeń 1926. Następująca potem depresja, trwająca do sierpnia 1926, jest procesem powrotu do pewnej równowagi, przedewszystkiem walutowej. Od lipca 1926 r. waluta się ustabilizowała, równowaga budżetu państwowego stała się pewną gwarancją tej stabilizacji, od tego też czasu można dopiero mówić o bardziej normalnym rozwoju konjunkturalnym w Polsce, nie zakłóconym przez czynniki walutowe. Następująca od września 1926 r. faza poprawy rozpoczyna po raz pierwszy po wojnie właściwy cykl gospodarczy. Nie znaczy to bynajmniej, że całość gospodarstwa społecznego znajduje się w stanie normalnym. Oprócz zmian natury konjunkturalnej organizm gospodarczy Polski znajduje się jeszcze w pewnego rodzaju kryzysie strukturalnym, polegającym na zjawiskach przystosowywania

się struktury ekonomicznej do zmienionych warunków rynku w związku z procesem integracji dzielnic, do niedawna ekonomicznie z sobą niezwiązanych; również pewne skutki inflacji (brak kapitału obrotowego, wysoka stopa procentowa, objawy dysproporcjonalności w rozwoju produkcji i t. p.) nie zostały dotąd usunięte.

Faza poprawy — od września 1926 r. — trwa nadal, przyczem tempo poprawy było wznoszące aż do ostatnich miesięcy. Ponieważ wzrost przemysłów, wytwarzających dobra produkcyjne (kapitałowe), nie przewyższa tempa wzrostu przemysłów konsumpcyjnych, a nowe inwestycje produkcyjne nie przybrały większych rozmiarów, wniosku autorzy, że obecna dobra koniunktura jest poprawą, a nie ożywieniem i że wobec tego przypuszczalnie istnieją jeszcze dalsze możliwości jej rozwoju.

Koniunktura obecna jest nietylko typowo konsumcyjna (nie inwestycyjna), ale również jest to koniunktura rynku wewnętrznego. Przemysł włókienniczy, żelazny, metalowy — pracują przedewszystkiem na rynek wewnętrzny. Nawet takie typowo eksportowe gałęzie produkcji, jak białski przemysł wełniany, opierają dziś swój byt przeważnie na rynku wewnętrznym.

Przywóz maszyn wykazuje silny wzrost i obecny poziom importu jest dwukrotnie wyższy niż na początku roku, atoli w ostatnich miesiącach nastąpiła pewna stabilizacja tego importu. Przywóz gotowych wyrobów wykazuje raczej lekką tendencję zwyżkową, co może być dowodem, że rynek wewnętrzny nie jest jeszcze nasycony.

Wkłady w bankach powoli, ale stale wznoszą, jakkolwiek tempo wzrostu w ostatnich miesiącach nieco osłabło. Emisje akcji utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie, co świadczy o dalszym trwaniu poprawy. Rosną również emisje listów zastawnych i obligacji, co jest dowodem rozwijania się kredytu długoterminowego.

Książka zawiera prócz bogatej treści, szereg cennych tablic statystycznych.

Człowiek mechaniczny już pracuje w Waszyngtonie...

„Wszystko, co jeden człowiek zdolny jest w swojej wyobraźni stworzyć, inni ludzie będą w stanie później przyoblec w realne kształty”, twierdzi z niezachwianym przekonaniem Juliusz Verne w liście, pisanym do ojca latem 1868-go roku. Olbrzymie postępy w każdej dziedzinie nauki i techniki wykazują pogłębienie, jak dalece słuszną była ta jego głęboka wiara w bezmierną potęgę geniuszu wynalazczego. Istotnie bowiem, bohaterowie sławnych utopij powieściowych — Phileas Fogg, Mateusz Sandorf, kapitan Nemo i t. d. — przestali być w naszym pojęciu postaciami fantastycznymi, a to dzięki żywym ludziom tej miary, co Lindbergh, Claude, Byrd, Zede, Belin, etc., których wiedza, praca, odwaga i zdolności potrafiły wprowadzić w czyn tak bardzo prorocze marzenia Verne.

Przypuszczalnie więc spodziewał się i znakomity autor czeski, Karol Capek, że ziawi się kiedyś taki inżynier, który nada jego literackiemu „robotowi” — mechanicznemu organizmowi ludzkiemu — konkretną formę życiową. Otóż, sądząc z entuzjastycznego tonu, w jaki uderza dziś cała prasa Stanów Zjednoczonych, „robot” przestał być już wytworem li tylko bujnej wyobraźni i posiada obecnie wyjątkowo precyzyjnie skonstruowanego i należycie... opatentowanego automatu elektrycznego. Przed wyjątkowo licznym audytorium profesorów, techników, businessmanów i zwykłych śmiertelników demonstrował inżynier amerykański p. Wensley wynaleziony przez siebie „televox” rodzaj nowoczesnego niewolnika mechanicznego, ze ślepem posłuszeństwem dokładnie spełniającego cały szereg dosyć skomplikowanych funkcji. Nazwa zaś pochodzi stąd, że cudowny automat ten wprowadzany jest w ruch przy pomocy odpowiednio regulowanych fal dźwiękowych przesyłanych ze znacznej nawet odległości. Istota wynalazku, streszczona grosso modo, przedstawia się w sposób następujący: wibracje dzwonka telefonicznego działają bezpośrednio na przewodniki elektryczne televoxa, który wówczas chwytą za słuchawkę. „Rozmowa” toczy się przy pomocy donośnie brzmiących tonów gamy, wysyłanych ze stacji nadawczej, przyczem każda, poszczególna nuta bezwzględnie powoduje ściśle określony ruch automatu. A więc, „Re-re-re” — biuro centralne żąda, by Wensley'owski „robot” sprawdził stan kotłów; „Mi-mi-mi” — televox odraportowuje, że temperatura znajduje się na normalnym poziomie; „Fa-fa-fa” — inżynier pragnie mieć dokładne dane, dotyczące zawartości wody w kotłach; pojedyncze dźwięki, wychodzące z wnętrza aparatu, odpowiadają, każdy, pewnej cyfrze; „Sol-sol-sol” — biegną fale z wielokilometrowej dali, zmuszając televox do odłożenia słuchawki. Dzięki takiemu, stosunkowo, prostemu urządzeniu, jeden „mechaniczny człowiek” może z idealną sumiennością czuwać nad trzema zbiornikami wodnymi Waszyngtonu i zdawać każdej chwili sprawę z prawidłowości ich funkcjonowania.

Już teraz nietrudno wyrobić sobie pojęcie o epokowej wręcz doniosłości tego wynalazku. Stany Zjednoczone posiadają wielką ilość stacji, zasilających cały szereg miejscowości bądź w źródlaną wodę, bądź

w siłę elektryczną. Rozrzucone są one na znacznych przestrzeniach, w odludnych często miejscowościach, obsługiwane przeto być muszą przez ludzi, z góry na ciężki i smutny tryb życia skazanych. Należyte rozpowszechnienie televoxów niesłychanie uprości to bardzo ważne dla kraju zagadnienie, którego pomyslnie rozwiązanie napotyka dotychczas na poważne chwila trudności.

Oczywiście, przed genialnym wynalazkiem tym otwierają się inne jeszcze, o wiele szersze horyzonty produkcyjnej pracy, chociażby w codziennym życiu domowym. odznaczającym się — w Ameryce zwłaszcza — specjalnymi warunkami z powodu chronicznego braku kucharek, pokojówek, nian etc. W niedalekiej może przyszłości istnieć będą udoskonalone televoxy, pozwalające pani domu, siedzącej na five-o'clock u przyjaciółki, dowiedzieć się telefonicznie, czy obiad gotuje się na kuchni elektrycznej normalnie, czy okna w pustym mieszkaniu są szczerlnie zamknięte, czy doreczono w czasie jej nieobecności jakieś listy, etc. Tenże sam Wensley, lub inny, również zdolny inżynier zdoła, prawdopodobnie, zaopatrzyć automat w sztuczne oczy, to jest w przyrządy wrażliwe na światło, w sztuczne uszy, reagujące na dźwięki a bodaj przedewszystkiem, postara się uczynić go czułym na najdrobniejsze nawet zmiany temperatury, będące w stanie wprawiać w ruch jego sztuczne ręce i nogi. „Robot” Capka osiągnie wtedy najwyższy szczebel perfekcji technicznej... A żywy człowiek, czy przestanie wówczas pracować? Chyba nie odda się bezpłodnemu dolce far niente, lecz skieruje swój wysiłek pracy twórczej na nieznane nam jeszcze tory myśli. Gdyż naszym potrzebom moralnym i materialnym niema i nie będzie nigdy kresu...

Ogłoszenie.

Podział ulic do wyborów 4. III. i 11. III. 28 r. na obwody.

Obwód I

głosuje w hali gimnastycznej szkoły powszechnej do którego należą ulice:

Długa, Grudziądzka, Garbuzy, Sądowa, Gdańska, Kościelna, Klasztorna, Plac Klasztorny, Kościuszki, Kniatek, Przykop, Podgórna, Podzamcze, Wodna, Podmurami, Plac św. Rocha, Rynek, Targowisko, Tylna, Wiślana, Zduńska, Plac Zamkowy.

Obwód II

głosuje w Hotelu Dom Polski do którego należą ulice:

Kolejowa, Nowyświat, Gdańskie Przedmieście, Miejski Bochin, Miejski Tryl, Nowa, Przyny, Radziejewo, Rybaki, Zielona, Wybudowanie (pod lasem).

Nowe, dnia 1 marca 1928 r.

Jabłoński
burmistrz.

Towar wyborowy! Ceny przystępne!

Niniejszem podaję Szan. Publiczności Nowego i okolicy do łask. wiadomości, iż dnia 4-go marca 1928 r. otwieram nowo urządzoną

KAWIARNIĘ

przy Rynku nr. 33.

W dniu otwarcia odbędzie się koncert orkiestry z Grudziądza. Zarazem polecam wyborowe wyroby cukiernicze.

Z poważaniem

St. Stachuła.

Koncert o godz. 12-2 po poł. i 5-1 wiecz.

Skora obsługa! Przyjemny pobyt!

Hiermit beehre ich mich dem geehrten Publikum von Nowe und Umgegend mitzuteilen, dass ich am 4. März meine neu eingerichtete **CONDITOREI** eröffne.

Am Eröffnungstage konzertiert ein aus Grudziądz engagiertes Orchester.

Gleichzeitig empfehle ich meine ausgezeichnete Konditorware.

Hochachtungsvoll

St. Stachuła.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Tow. gimn. Sokół w Nowem.

Miesięczne zebranie

odbędzie się w sobotę, dnia 3-go marca 1928 r. o godzinie 8 i pół wieczorem w domu Hallera.

O przybyciu wszystkich członków jak również nieczynnych uprzejmie prosi
Człom!

ZARZĄD.

Walne Zebranie

Tow. gimn. Sokół w Nowem

odbędzie się dnia 11-go marca b. r. w domu Hallera o godzinie 2-ej po poł.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie
2. Przeczytanie protokołu
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Wniosek o udzielenie absolut. skarbnikowi;
5. Wybór Marszałka
6. Ustąpienie starego zarządu
7. Wybór nowego zarządu
8. Wolne głosy i wnioski
9. Zakończenie.

Człom!

ZARZĄD.

Modele damskich płaszczy wiosennych

już nadeszły!

W. Jażdżewski, Nowe

Telefon 15.

Rynek 25^a

20 kbm. desek

suchych i zdrowych 43 mm. grubości, mtr. kw., 6,75 zł na sprzedaż franko dom kupującego w każdej ilości. Oferty pod nr. 650 do eksp. tut. gazety.

Oszczędnością zapewnisz sobie byt na starość!

Oszczędności począwszy od 5,00 zł przyjmują

Bank Powiatowy Świecie Oddział w Nowem (Rynek 3)

Pozatem załatwiamy wszelkie czynności bankowe.

Za zobowiązania Banku Powiatowego odpowiada pow. świecki całym majątkiem i siłą podatkową.

Kapitał zakł. 500.000 zł.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

Struny, podstawki i kółki na skrzypce oraz kolofonię

poleca **W. Wesółowski, Nowe.**

Nagrodę

otrzyma ten, kto przeprowadzi zaginionego psa Ajaksa czarnego Dobermana, z żółtymi łapami, ogon i uszy przycięte.

Nowe, ul. Sądowa 32.

Poszukuję od zaraz

1 uczennicy

do mojego biura.

A. Frankowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 4 MARCA 1928 r.

Z Teatru Narodowego w Warszawie.



*Węgrzyn i Lindorfówna
w "Romansie Floreuckim"*

FOT. J. MALAREKI.

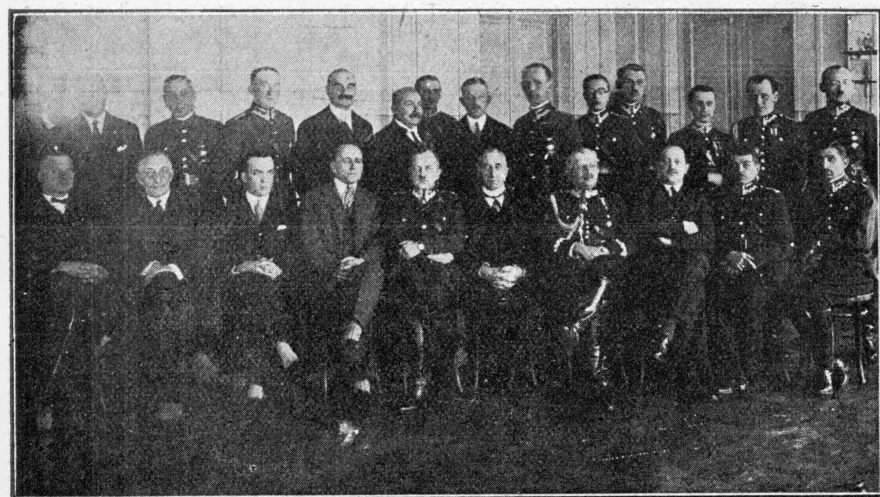
Z trzydniowych uroczystości przeniesienia zwłok Powstańców Wielkopolskich z Kargowy (na terytorjum pozostałym przy Rzeszy Niem gdzie polegli w 1919 r.) na ziemię rodzinną w Wielichowie (woj. Poznańskie).



Trumny powstańców na cmentarzu w Kargowie; moment przed wyruszeniem do ziemi rodzinnej

Komisja przyjmuje prochy powstańców na granicy polsko-niemieckiej.

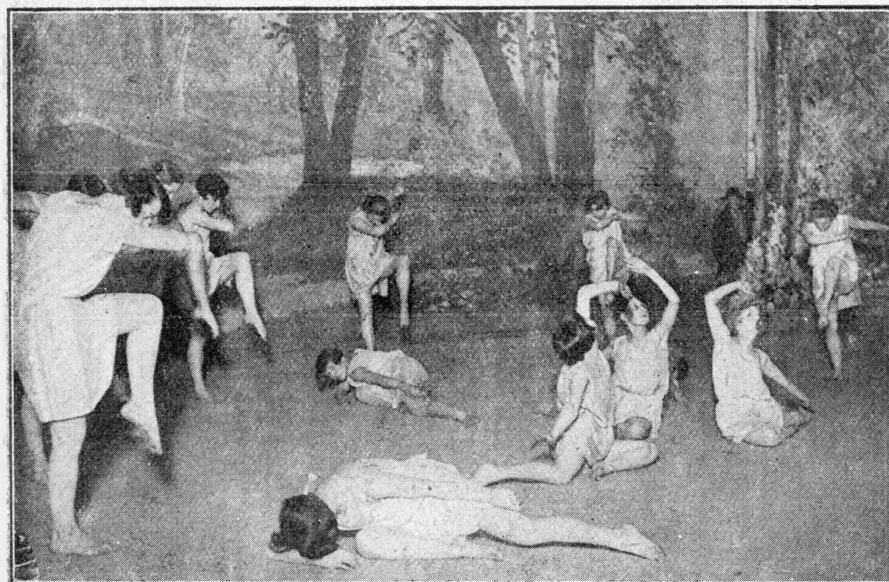
Wspólna mogiła w Wielichowie.



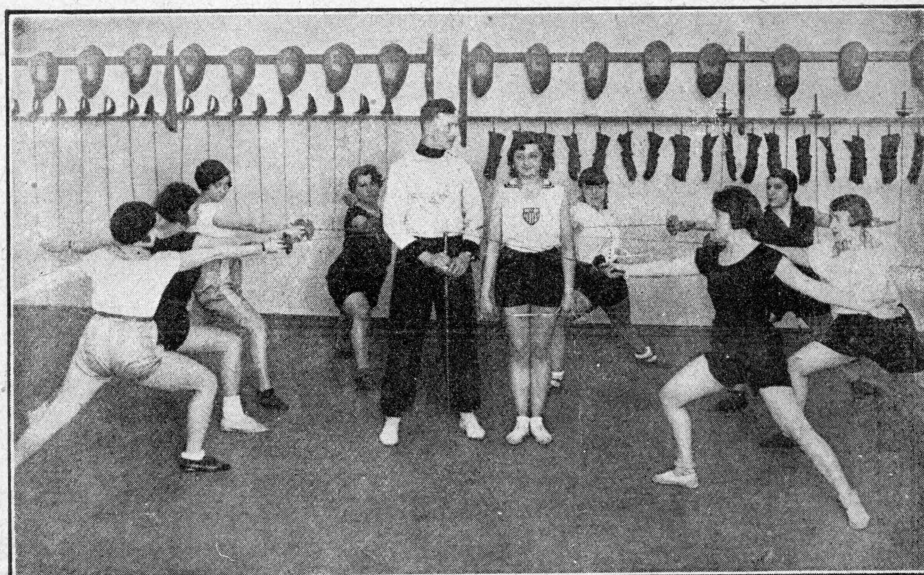
W połowie lutego r. b. odbył się w kasynie garnizonowym w Warszawie zjazd hodowców koni w Polsce. Uczestniczyli pp. ks. Sapięha, K. Brochwicz-Lewiński, dyr. Jurjewicz, gen. Sołhaczewski i inni.



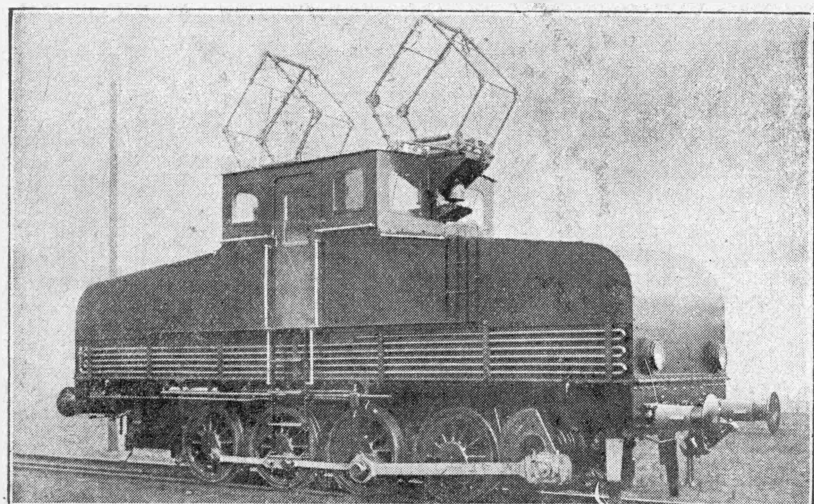
Z inicjatywy znanego rzeźbiarza hr. A. Zamoyskiego odbyło się w Paryżu posiedzenie nowozałożonego Klubu Plastyków Polskich.



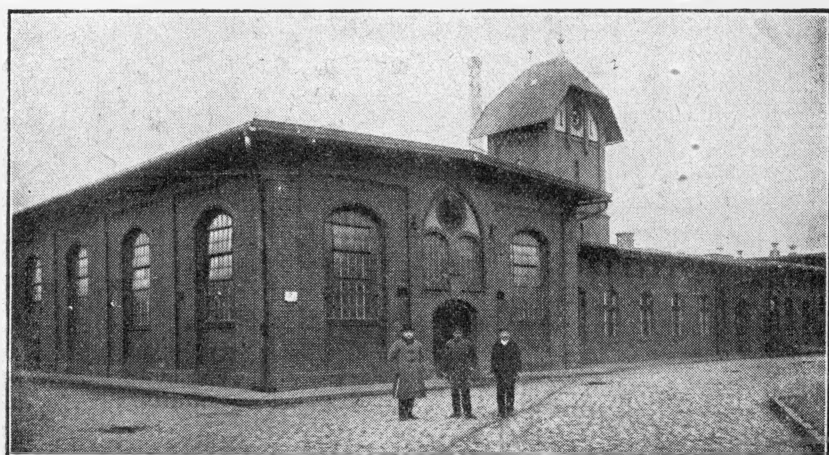
Ilustracja plastyczna pieśni Schumana, wzorowana na tańcach antycznych.



Lekcja fechtunku sportmerek warszawskich pod kierunkiem wachm. Szelestowskiego.



Niemcy szczyją się nowozbudowaną w zakładach Kruppa lokomotywą elektryczną, która uciągnąć może 16 000 kłg.

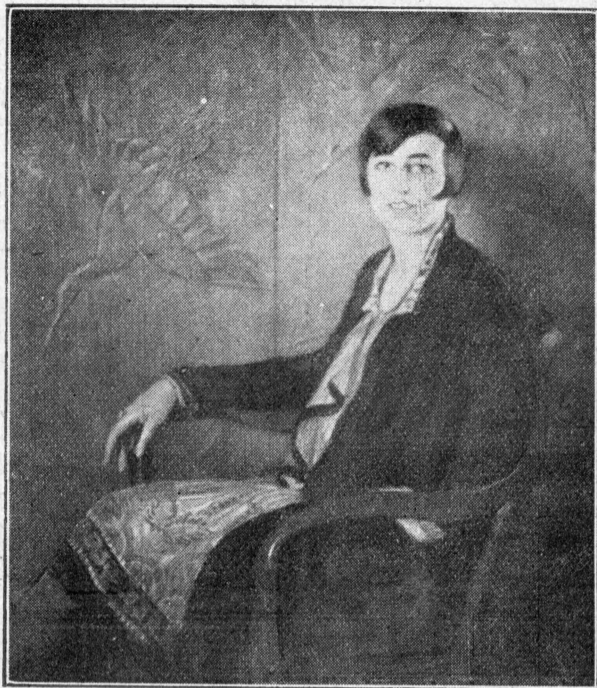


Budynek rzeźni miejskiej w Ostrowie Wlkp.

Z Wystawy Polska w Nicei: Obrazy pędzla p. Stachiewiczowej.



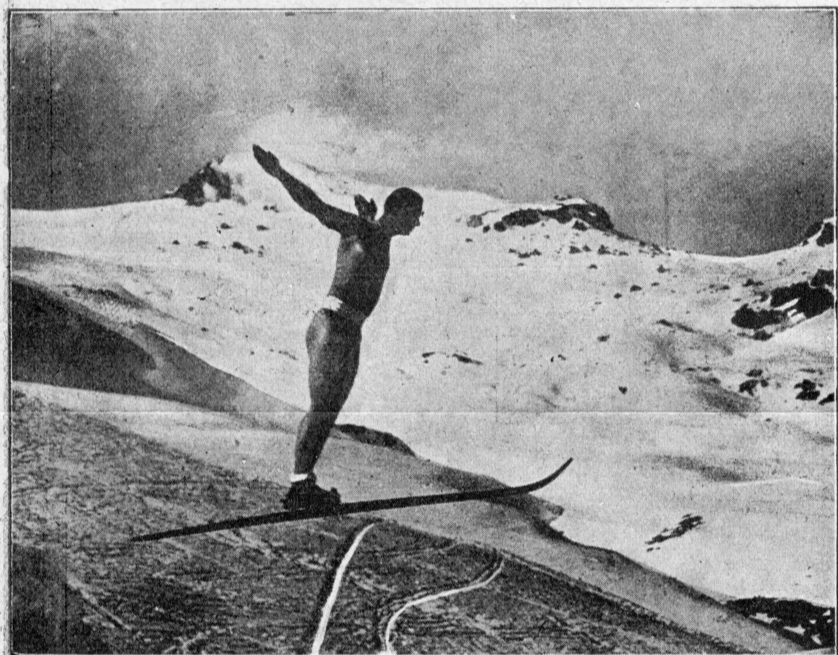
„Suknia balowa”.



Portret pani X

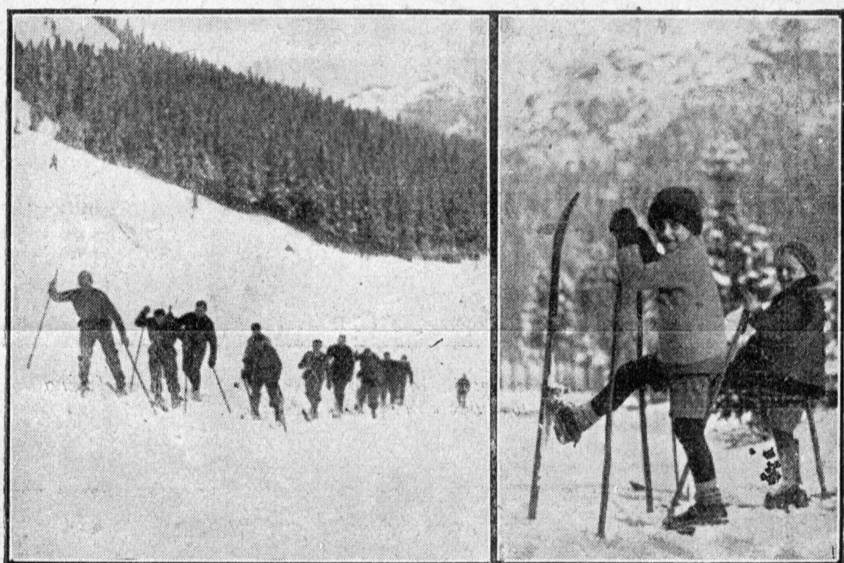


Portret chłopca.



Narciarski skok terenowy w Alpach.

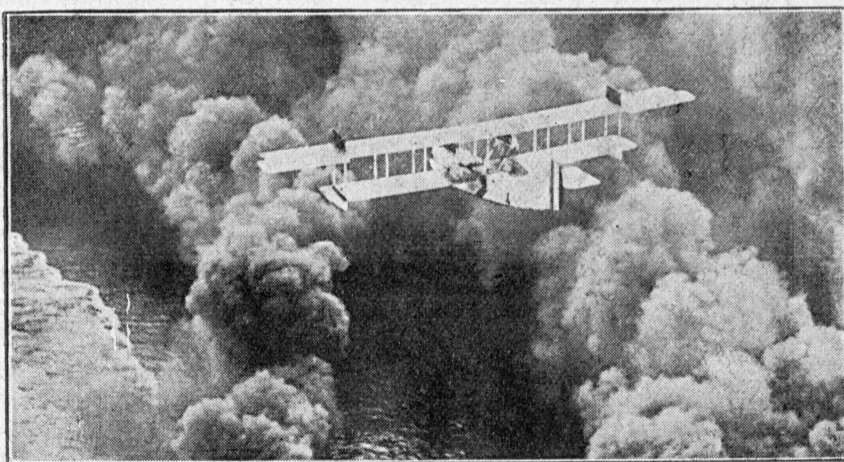
Z Zakopanego



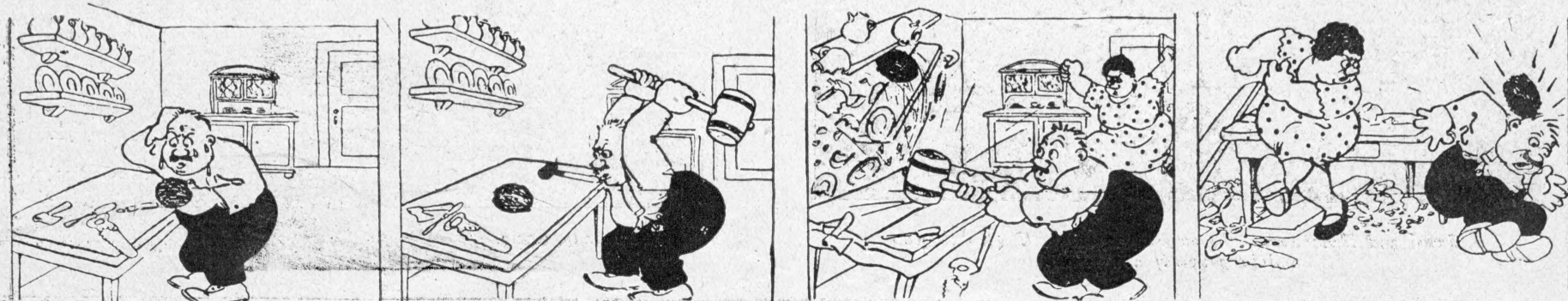
Grupa zawodników narciarskich w Zakopanem.



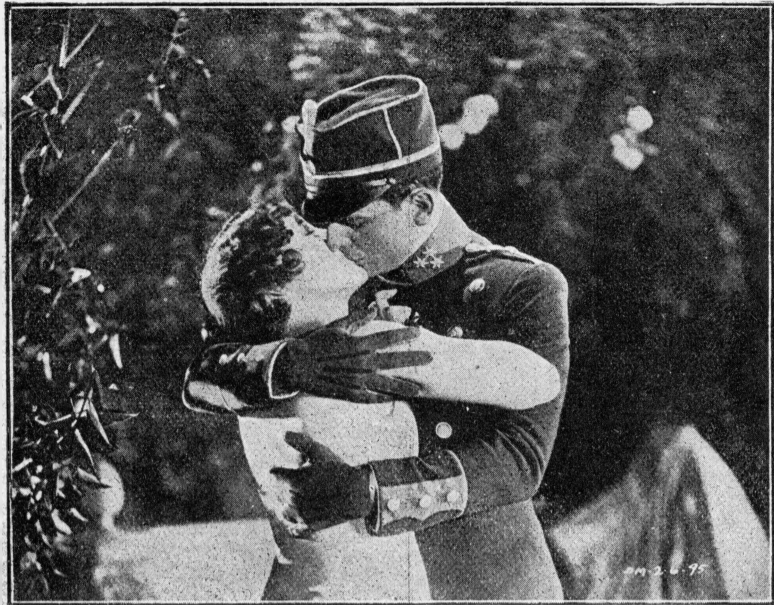
Typowy psi zaprzęg eskimosów w drodze do nowojorskiego ratusza.



Manewry powietrznej floty amerykańskiej. Sztuczna zasłona z dymu, czyniąca samolot niewidzialnym z dołu.



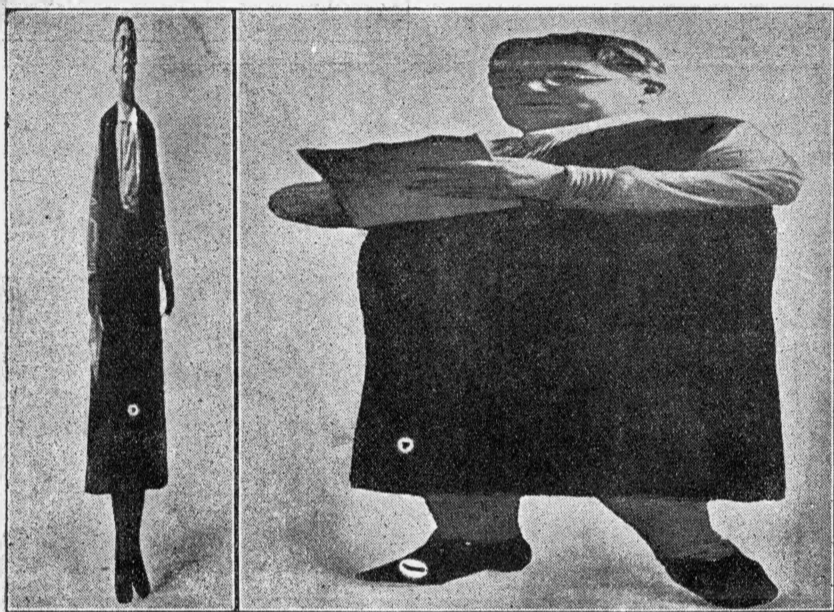
„Twardy orzech do zgryzienia”.



Besie Love i Józef Schildkraut w filmie: „Książę się bawi”.



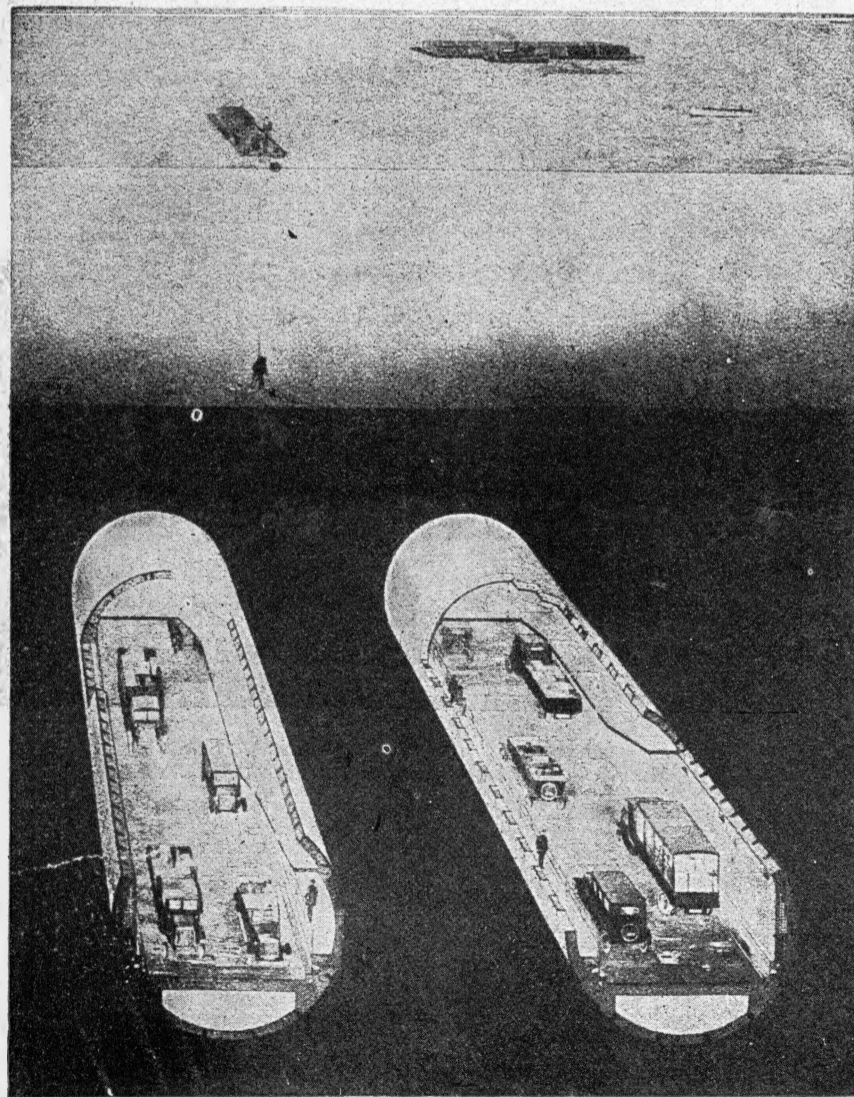
Pięcioletni Nils Nilson został uznany za najpiękniejsze dziecko Węgier.



W czarodziejskim zwierciadle: jedna i ta sama osoba widziana w dwóch różnych lustrach.



Typy z Wołynia.



Tunel pod Hudsonem. Schematyczny rysunek. U góry Hugson u dołu przekrój obu tuneli.

EX-LIBRIS



TADEUSZA MICIUKIEWICZA

Ostatni Ex-Libris Józefa Toma.



W śnieżnej szacie.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam za list 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 8—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Nowowiejska 32, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiat jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas” Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władac wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzysta. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania mistyczne. — Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Zł. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talismany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Mediumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemoniczka”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przewyciężenie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odślanająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W śledniu rozdziałach. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, ziołami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Zwięzły poradnik dla młodych małżatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

DR. HRMUS: „Wielki zieleńnik lekarski”. Opis siól leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARJ HENRYK SZMIDT: „Nasze weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 186 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

P. OW CZYNSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tyśiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurek, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II”. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydańia przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśl i spostrzeżenia tego genjusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzn i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety demoniczne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najslawniejsze przykłady. Obłąd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”
Warszawa, Nowowiejska 32, m. 6.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąć i dotęczyć do listu.